

## Recenzje książek naukowych

Armin Mikos v. Rohrscheidt

### Freeman Tilden: „Interpretacja dziedzictwa”

Przekład polski: Agnieszka Wilga,  
Wyd. Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT, Poznań, 2019.  
Ilustrowana, twarda okładka, 280 stron (wraz z wprowadzeniem i komentarzami)



### Kontekst publikacji

Po ponad sześćdziesięciu latach od jej pierwszego wydania (w roku 1957, tytuł oryginału: „Interpreting our Heritage”) po raz pierwszy ukazuje się w języku polskim publikacja o fundamentalnym znaczeniu dla opisanego w jej tytule dziedziny ludzkiej działalności. Od momentu swego ukazania została uznana za niezbędny podręcznik dla osób profesjonalnie uprawiających interpretację, a jednocześnie za punkt wyjścia i podstawę dla systematycznej refleksji nad jej istotą, głównymi założeniami i jej miejscem zarówno w edukacji obywateli, jak i w budowaniu ich kulturowego i społecznego kapitału. Autor książki został niemal natychmiast okrzyknięty „ojcem” współczesnej interpretacji (co może być nieco przesadzone, jako że owych „rodziców” było jednak wielu) i każda jej późniejsza koncepcja, czy to odnosząca się do interpretowania przyrody, czy wystaw muzealnych, musiała jakoś odnieść się do sformułowanych przez niego sześciu kanonicznych „zasad”. Co ważne z punktu widzenia profilu tego czasopisma, obszaru działalności jego autorów, redaktorów i czytelników oraz zrozumienia niezbędnej, centralnej roli interpretacji w turystyce kulturowej, Tilden od samego początku i na wielu miejscach konsekwentnie opisywane przez siebie interpretowanie odnosi do turystów jako do głównej grupy jego odbiorców. Niezależnie zatem od wszystkiego, co zostanie napisane poniżej, sam już fakt udostępnienia (nareszcie!) polskiemu Czytelnikowi przekładu tego klasycznego już dzieła należy uznać za główny atut i wielki wkład jego inspiratora i wydawcy, poznańskiego Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT, które tym samym udowadnia i podkreśla wierność swojej misji organizacyjnej, zadaniującej jej nie tylko na obszar praktycznej organizacji turystyki dziedzictwa, ale i refleksji nad nią, a dodatkowo czyni honor swojej nazwie.

### Treść

Książka w jej polskim wydaniu składa się z redakcyjnego wstępu, obszernego naukowego wprowadzenia, trzech zasadniczych części z tekstami autorstwa samego Freemana Tildena (na które składa się w sumie 18 rozdziałów), dwóch naukowych komentarzy napisanych przez uznanych polskich badaczy dziedzictwa oraz tekstu zamykającego, wiążącego doświadczenia centrum interpretacji dziedzictwa Brama Poznania (pierwszej polskiej instytucji tego rodzaju) z założeniami interpretacji dziedzictwa, po raz pierwszy wyraźnie sformułowanymi przez tego światowego pioniera heritologii.

Wprowadzenie napisane przez Michała Kępskiego (s. 11-29) dobrze spełnia swoją funkcję osadzenia dzieła Tildena w środowisku jego powstania. Poczynając od wyjaśnienia etymologii tytułowego terminu interpretacja (w języku angielskim posiadającego daleko szersze znaczenie niż w jego potocznym polskim rozumieniu), przez genezę i opis działalności amerykańskiej instytucji National Park Service, pionierskiej w skali globu w obszarze ochrony dziedzictwa i jego interpretacji, a zasłużonej dla samych USA, poprzez biografię ukazanego jako „nadawca” publikowanego tekstu autora, akcentującą jego osobiste doświadczenia z dziedzictwem i jego interpretacją, Kępski opisuje następnie kontekst intelektualny książki, zwracając uwagę na dominujące w okresie jej pisania nurty uprawianej w USA humanistycznej refleksji. Za szczególny atut tekstu wprowadzającego należy uznać skierowanie uwagi Czytelnika na zapomnianego dziś (a może po prostu zbyt mało w Europie znanego) chrześcijańskiego publicystę i filozofa, Ralpha W. Emersona. Jego znaczący wpływ na sposób myślenia Tildena (a zatem i na założenia sformułowanej przezeń teorii interpretacji) łatwo zauważyć w tekście recenzowanego dzieła dzięki licznym cytatom i odwołaniom, czynionym przez jego Autora. We wprowadzeniu systematycznie pokazane są główne założenia Tildenowskiego konceptu interpretacji. Opisane są więc poddawane jej zasoby - bez ich sztucznego dzielenia na naturalne i kulturowe, co było zresztą obserwowaną przez Tildena praktyką wspomnianej instytucji NPS (s. 15-18) i zostaje uwypuklona prawdziwie pionierska zasługa Tildena: koncentracja w interpretacji na aktywnym, zaangażowanym odkrywaniu znaczeń dziedzictwa przez jej odbiorców - a raczej uczestników (s. 26). Ostatnia część tego tekstu wskazuje znaczenie dzieła Tildena i jego aktualność dla refleksji nad dziedzictwem i dla praktycznej organizacji jego ochrony oraz eksploatacji. W tym fragmencie ujawnia się słabsza strona skądinąd naprawdę wartościowego tekstu. Otóż dokumentując wpływ Tildena na m.in. krajową literaturę fachową, Kępski zauważa i przytacza nawet krótsze teksty polskich autorów pisane po angielsku dla obcojęzycznych studentów [Nowacki 2012], jednocześnie pomijając znacznie pojemniejsze publikacje pisane dla polskich interpretatorów i zawierające obszernie wyłożenie zasad Tildenowskiej interpretacji [Mikos v. Rohrscheidt 2014, tu: s. 29-36].

Pierwsza część zasadniczego tekstu książki (s. 31-114) składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy z nich to autorskie wprowadzenie Tildena w przedmiot jego dzieła (s. 35-45), w którym odnajdziemy zarówno jego kontekst i genezę (s. 36-38), uzasadnienie permanentnej potrzeby nie tylko badania, ale i interpretowania dziedzictwa (s. 39-42), wyjaśnienie znaczenia terminu interpretacja (s. 42), jak i – po raz pierwszy, ale nie ostatni - wspomniany już katalog wymagających interpretacji zasobów dziedzictwa (s. 35). Jest on o tyle nowatorski, że obejmuje przykłady rozmaitych ich typów. Rozdział kończy lapidarne, definicyjne sformułowanie sześciu zasad prawidłowej interpretacji interpretacji, które stanowią treść kolejnych sześciu fragmentów tekstu. Po takim wstępie Tilden systematycznie wyklada owe wypracowane przez siebie zasady. Rozdział 2 (s. 48-56) poświęcony jest więc w całości zasadzie powiązania treści interpretacji z osobowością i doświadczeniami jej odbiorcy. Wskazując na rozmaite motywy odwiedzania miejsc dziedzictwa, Tilden traktuje je jako niezbędny warunek pobudzenia zainteresowania odbiorcy jego znaczeniami, a nie tylko powierzchownym oglądem i „zaliczeniem” czy też eksploatacją dla czystej rozrywki albo przy okazji wypoczynku. W rozdziale trzecim (s. 57-68) zaprezentowana jest zasada opisująca cel interpretacji jako ujawnianie ukrytych znaczeń dziedzictwa i wyodrębniająca ją od prostej informacji na jego temat. Ta ostatnia pozostaje jednak zasadniczym budulcem interpretacji: oto na przykładzie samego dziennikarstwa (w końcu domeny informacji) Tilden ukazuje wartość interpretacji faktów dla atrakcyjności ich odbioru przez adresatów przekazu, a w rozważaniach na temat relacjonowania naukowych odkryć odnajduje i prezentuje Czytelnikowi ich obrazowość i sięganie po porównania (z kolei typowe zabiegi

interpretacyjne) jako sekret komunikatywności. Treścią kolejnego rozdziału (s. 69-77) jest ukazanie interpretacji jako sztuki pasjonującego opowiadania o dziedzictwie: sztuki czerpiącej z rozmaitych inspiracji i posługującej się metodami zapożyczonymi z różnych dziedzin. Interpretator, jako mistrz owej sztuki, musi mieć świadomość swojego celu i umieć mądrze dobierać swoje narzędzia. Sztuki tej jednak, jak każdej, niemal każdy może się nauczyć – nie jest ona tajemną wiedzą dla wybranych. Centralne może znaczenie z punktu widzenia polskiego stosunku do interpretacji dziedzictwa posiada rozdział piąty (s. 79-91). Jako główny jej cel prezentuje on inspirowanie i pobudzanie odbiorców do samodzielnego myślenia i do przygody polegającej na odkrywaniu ukrytych, a przynajmniej nieoczywistych znaczeń i prawd. Tym samym Tilden zrywa z rozumieniem interpretacji jako kolejnej metody nauczania, realizowanej w pozaszkolnym środowisku. W tym rozdziale, jako najbardziej lapidarny opis istoty interpretacji odnajdziemy ową często przypisywaną Tildenowi triadę (w rzeczywistości zaczerpniętą przezeń z podręcznika NPS), która jednak tworzy rdzeń jego filozofii: „Interpretując - rozumiemy, rozumiejąc – doceniamy, doceniając – chronimy” (s.88). Szósty rozdział (s. 93-104) poświęcony jest eksplanacji piątej zasady, która każdej dobrej interpretacji wyznacza holistyczne odniesienie. Ponieważ jej adresatem jest człowiek jako istota złożona (w swoich wymiarach funkcjonowania i relacjach, ale również w potrzebach i działaniach), jej treść również powinna prezentować całości, a nie skupiać się na szczegółach. Całości owe Tilden ujmuje i pokazuje jako „dramatyczne” (s. 94), co sam rozumie jako ich odnoszenie do losów żywych ludzi i ich dylematów, a także jako personalizowanie ich przekazu i wiązanie go z sytuacją i samoświadomością odbiorców - ludzi zanurzonych w życiu i przez to chętniej utożsamiających się z innymi (choćby dawno żyjącymi) ludźmi oraz poszukujących nowych doświadczeń. Każdy „praktykujący” interpretator natychmiast przypomni sobie te najbardziej udane momenty swojej pracy, kiedy – najczęściej intuicyjnie – przykuł uwagę swoich odbiorców spersonalizowaną opowieścią i natychmiast mógł widzieć jak bardzo inaczej reagowali oni na historyczne treści i na „nieme” materialne walory. Ostatni, siódmy rozdział tej części (s. 105-114) zatytułowany „Coś dla młodszeo umysłu” prezentuje wiodącą zasadę interpretacji adresowanej do dzieci. Opisuje on i uzasadnia w międzyczasie oczywistą dla współczesnych (także polskich) autorów programów interpretacyjnych dziedzictwa dyrektywę konstruowania jej treści i dobierania metod oraz instrumentów według innych założeń. Te muszą być adekwatne do wiedzy tej grupy odbiorców (z typowym dla niej brakiem przed-doświadczenia) i ich ograniczonego zasobu słownictwa, ale też odpowiadać regułom dziecięcego poznawania rzeczywistości i rozpoznaniem preferencjom młodych odkrywcoo dziedzictwa. Tilden ilustruje swój wywód cennymi wskazówkami dotyczącymi wykorzystania naturalnej kreatywności dzieci, ich koncentracji na szczegółach, szybkiemu i intensywnemu przyswajaniu nowości, ale także ich entuzjazmu dla poznawania wszystkimi zmysłami, która otwiera drzwi do szerokiego stosowania multisensorycznego przekazu.

Na część drugą składają się rozdziały ósmy do piętnastego. Z nich siedem pierwszych od początku stanowiło korpus omawianej książki, a ostatni (15) został do niej dołączony w drugim wydaniu. Treść Rozdziału 8 (s. 119-133) koncentruje się na wykorzystaniu słowa pisanego w służbie interpretacji dziedzictwa. Podając przekonujące przykłady, Tilden namawia adresatów swojej książki do głębokiego namysłu nad całością komponowanych tekstów, ich (wirtualnej) personalizacji przez profilowanie potencjalnego odbiorcy i jego oczekiwań oraz do zwięzłego ich formułowania w celu zachowania „skuteczności” – rzeczywistego oddziaływania na czytelników znajdujących się w trakcie zwiedzania. Warto zastanowienia jest tak że ostrzeżenie przed tekstami pisanymi... bez entuzjazmu (s. 123). Nie po raz pierwszy i ostatni w tej książce wywołuje ono problematykę stosunku interpretatora (tym razem działającego „zza biurka”) do opracowywanej materii (więcej o tym – poniżej).

W kolejnym rozdziale (s. 135-147) poświęconym prezentacji, a właściwie uobecnianiu historii w interpretacji dziedzictwa, pole pracy interpretatora i całe jego instrumentarium jest rozważane w kontekście pożądanego (możliwie wielowymiarowego, w tym fizycznego) zaangażowania uczestników jego działań, a jako podstawowe jego zadanie jawi się „zaludnienie” miejsca historycznego, które pozwoli zwiedzającym nawiązać personalną więź z bohaterami przeszłości – tej wielkiej i tej codziennej (s. 136; 146). W świetle tego tekstu Tilden może być uważany za jednego z gorących zwolenników turystycznego „ożywiania” historii i jej (tylko dobrze przemyślanych i starannie realizowanych) rekonstrukcji.

Rozdział 10 (s. 148-154) traktuje o ryzyku przesytu i „przeładowania” interpretacji. Można go traktować jako jedno wielkie, ilustrowane przykładami ostrzeżenie dla autorów tekstów i treści przekazu. Naprzeciw przesadnie rozbudowanych, niezdrowo „integralnych” w swoim dopowiadaniu wszystkiego do końca, a często także nazbyt patetycznych przekazów w miejscach dziedzictwa po raz kolejny w centrum uwagi postawiony zostaje odbiorca (s. 148-149) zwiedzający te miejsca z rozmaitych motywów i odczytujący treści w swoim czasie wolnym. Zamiast takich zabiegów, nie tylko nieskutecznych, ale wywołujących nawet niezamierzony komizm (s. 150) autorom przekazu proponowana jest koncentracja na temacie i selekcja wątków, a w środkach wyrazu – powściągliwość i bezwzględne podporządkowanie całości kosztem niepotrzebnych szczegółów (s. 153-154).

W Rozdziale jedenastym (s. 155-161) Tilden umieścił filozoficzne rozważanie na temat piękna dziedzictwa. Koncentrując się na relacji między naturalnym pięknem a interpretacją, wskazuje jego znaczenie jako inspiracji i służebne zadanie interpretatora jako towarzysza odbiorcy, zafascynowanego pięknem i umiejącego je pokazać za pomocą najprostszych, po sokratejsku „położniczych” środków (s. 160-161).

Zatytułowany „Bezcenny składnik” Rozdział 12 (s. 162 -169) jest poświęcony pasji jako motorowi działania interpretatora i miłości do tematu (a więc dziedzictwa) jako niezbędnemu warunkowi tej jego działalności (s. 168-169). W wywodzie Tildena pasja i miłość do dziedzictwa są prezentowane jako właściwa „pra-zasada” interpretacji dziedzictwa i jako takie mogą zostać postawione przed jej szczegółowymi zasadami. Po uważnej lekturze trudno oprzeć się wrażeniu, że właśnie miłości do dziedzictwa i pasji interpretatora autor przypisuje znaczenie i funkcje podobne do umiejętności czytania i rozróżniania kolorów, w oczywisty sposób wymaganej od adeptów malarstwa.

Krótki Rozdział 13 (s. 170-173) zatytułowany jest „Gadżety”. Ta nazwa może mylić, gdyż Tildenowi chodzi bardziej o techniki wspierające przekaz niż o materialne artefakty. Naturalnie jego katalog technik i technologii możemy dziś, po sześćdziesięciu latach, uznać za historyczny. Aktualne pozostaje jednak jego rozważanie o relacji żywego przekazu do przekazu wspieranego, a nawet mediatyzowanego przez urządzenia i narzędzia, wprowadzające do jednego i drugiego jako swego rodzaju zmienną czynnik jakości i dopiero potem porównujący ich przydatność (s. 171-172).

Kolejny fragment książki (s. 174-185) opisuje odbiorcę-uczestnika interpretacji i jego korzyści z udziału w tym procesie. Praktyczne rezultaty z podejmowania przedsięwzięć interpretacyjnych w miejscach dziedzictwa Tilden widzi nie jako edukowanie specjalistów (którego to zadania nie są w stanie wykonać), ale jako kształtowanie (z ich walnym i intensywnym udziałem) jego entuzjastycznych amatorów (dosłownie przecież nie ignorantów, tylko miłośników!), poświęcających swój wolny czas obcowaniu z nim i jego popularyzacji, a w razie potrzeby angażujących się w jego ochronę. Czytając ten rozdział można mieć wrażenie, że Autor ryzuje w nim pożądaną obraz świadomego turysty kulturowego. Tekst ten jest zatem obowiązkową lekturą dla wszystkich twórców adresowanej do niego oferty.

Rozdział zamykający część drugą (s. 186-199) zatytułowany „Obrazy piękna”, na tle działań podejmowanych w USA na rzecz ochrony dziedzictwa prezentuje główne wymiary pracy jego

interpretatora - jego jakby zobowiązania wobec samego dziedzictwa. Są nimi: pokazywanie zakłętego w tym dziedzictwie piękna, inspirowanie turystów do jego samodzielnego odkrywania i do dalszych poszukiwań, plastyczne ukazanie relacji ludzi do ich (wspólnego) dziedzictwa oraz personalizowanie historii jako dziejów i czynów ludzi w celu „poruszenia” i utrwalenia pamięci o nich.

Na trzecią część tekstu głównego publikacji, obejmującą rozdziały od 16 do 18 składają się trzy teksty Freemana Tildena opublikowane lub wygłoszone przed (Rozdział 17) względnie już po (16 i 18) ukazaniu się jego książki. W pierwszym z nich (s. 203-208) odnosi się on do istoty interpretacji, jeszcze raz wyraźnie odróżniając ją od systematycznego nauczania i wskazując na jej podstawową rolę dla odbiorcy jako rewelacji - to jest odsłaniania i (wspomagane) odkrycia czy nawet objawienia (w oryginale: *revelation*), bazującego na doświadczeniu, ale i na potrzebach jego uczestnika. Drugi tekst (s. 209-222) wychodząc od przejmującego przykładu niewidomego, który dzięki wysiłkom interpretatora „zobaczył” niezwykle fragment parku narodowego, akcentuje pierwotne znaczenie doświadczanego na miejscu oryginalnego dziedzictwa (w tym wypadku naturalnego) i służebne wobec niego zadania interpretatorów (wśród nich twórców lokalnych programów) jako pośredników tej jego „rewelacji” i pomocników w procesie jego zorganizowanego odkrywania. Samo bowiem dziedzictwo jest piękne i fascynujące, a ludzie są intuicyjnie przyciągani do jego odkrywania. Rolą interpretatorów jest ukazywać jego autentyczność, opowiadać je jako spójną całość i pozwolić mu ujawnić się w całej swojej unikalności. Ostatni tekst Tildena zamieszczony w zbiorze (s. 223-232) stanowi przewrotną w swojej intencji pochwałę... bezczynności. Jest to Tildenowskie „*primum non nocere*” aplikowane entuzjastycznym „poprawiaczom” krajobrazu i środowiska oraz budowniczym ludzkiego komfortu - jego kosztem. Ostrzega przed nieodwracalnymi zmianami powodowanymi przez bezmyślne ludzkie działania, także te inicjowane i finansowane przez władze i przez ludzi mających formalnie stać na straży wartości i równowagi. Jakże prorocze są te ostrzeżenia w kontekście tego, co w ostatnich latach dokonywane jest w naszym kraju na dziedzictwie kulturowym (patrz: desant na Muzeum II Wojny Światowej czy bezkrytyczne hagiografie ciemnych postaci „niezlomnej walki” i pokrywanie przestrzeni publicznej ich upamiętnieniami) i naturalnym (patrz: Puszcza Białowieska). Należy się jednak obawiać, że akurat rodzimi pomysłodawcy i wykonawcy takich działań nigdy książki Tildena nie przeczytają. Ich bowiem dobremu samopoczuciu akurat „drukowane” (zwłaszcza nie przez „własnych” badaczy) wydaje się nadzwyczajnie szkodzić.

Publikację uzupełniają zamówione przez Wydawcę dwa obszernie komentarze. Pierwszy z nich (s. 237-250) jest autorstwa Agnieszki Kaczmarek i nosi tytuł „Opowieść i interpretacja”. Autorka zwraca uwagę na kilka nadal aktualnych zasług Tildena i jego dzieła. Są nimi: stworzenie użytecznej koncepcji interpretacji dziedzictwa jako narzędzia odrodzenia powiązań między ludźmi a ich przeszłością, holistyczne spojrzenie na człowieka i jego usytuowanie jako osoby w uniwersalnej opowieści o dziedzictwie, a także nowa konstrukcja samej owej opowieści jako spójnej i uporządkowanej całości, która, operując spersonalizowanymi narracjami i środkami ekspresji, prowokuje do namysłu nad własną egzystencją, wartościami i ludzką wspólnotą. Drugi tekst (s. 251-263) zatytułowany „W świecie Tildena” i napisany przez Łukasza Gawła, krakowskiego teoretyka zarządzania dziedzictwem, wbrew swojemu tytułowi wychodzi daleko poza zakres refleksji autora „Interpretacji...”. Wychodząc od podkreślenia zasług Tildena dla upowszechnienia całościowego rozumienia dziedzictwa (czyli przewyciężenia jego sztucznego podziału na naturalne i kulturowe) i posiłkując się licznymi krajowymi przykładami, Gawł nawołuje bowiem nie tylko do (przemyślanego!) ożywiania dziedzictwa i „zaludniania” historii czy do

(oczywistej dla Tildena) indywidualizacji przekazu, ale i do uwzględniania alternatywnych narracji oraz do docenienia i włączania w przedsięwzięcia interpretacji jego niematerialnych wymiarów. Nie narzucając się oczom turysty, pozostają one bowiem jakże często nieuwzględnione w jego percepcji i tym samym tracą szansę na jakiegokolwiek oddziaływanie oraz wzbogacenie jego tożsamości. Jako depozytariusze dziedzictwa i odbiorcy jego przekazów mamy szansę zobaczyć je w jego całości i w pełni z niego skorzystać tylko przy włączeniu tych jego aspektów do zabiegów interpretacji.

W zamykającym tom tekście „Pozytywnie zapatrzeni w dziedzictwo” (s. 265-279) Monika Herkt, dyrektor poznańskiego Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT, prezentuje genezę, okoliczności i uwarunkowania powstania oraz koncepcyjne założenia działającego w tym mieście centrum interpretacji dziedzictwa „Brama Poznania”. Wpisuje je przy tym w kontekst profesjonalnie organizowanej interpretacji - czerpiącej m.in. z myśli Freemana Tildena - i pozytywnie zweryfikowanej amerykańskiej praktyki oraz w specyfikę centrów jako odrębnego rodzaju miejsc spotkań ludzi z dziedzictwem.

## Ocena

W recenzowanej książce Freeman Tilden udowadnia i niemal na każdej jej stronie wykazuje swoje dogłębne przygotowanie intelektualne, którego można oczekiwać po autorze koncepcji skutecznej komunikacji, jaką koniec końców jest interpretacja dziedzictwa. Dla podbudowania i zilustrowania swego wykładu sięga on zarówno po dzieła klasyków starożytnych (jak Sokrates za pośrednictwem Ksenofonta na s. 159, Platon na s. 168-9 czy Marek Aureliusz na s. 155), przedstawicieli humanistycznego nurtu filozofii europejskiej (jak Pierre Gassendi na s. 135 czy Blaise Pascal na s. 148), bliższych mu czasowo (jak Wiliam James na s. 198 i wspomniany już R. Emmerson na s. 88, 103 i w wielu innych miejscach) czy współczesnych sobie amerykańskich filozofów (jak Whitehead na s. 71). Jako intelektualnych towarzyszy, świadków i sojuszników zaprasza do swojego wywodu klasyków literatury (jak Walter Scott na s. 37, William Thackeray na s. 131, czy Mark Twain na s. 64), w tym wybitnych poetów (jak J.W. Goethe na s. 187, Heinrich Heine na s. 71 i 162 czy Samuel Coleridge na s. 164) oraz innych, bardziej sobie współczesnych pisarzy (jak P. Sarrachaca na s. 69, czy G. Chesterton na s. 74). Pilnie poszukuje, śledzi i wykorzystuje „interpretacyjne” fragmenty w tekstach ludzi nauki (jak Karol Darwin na s. 61 i 161, Aleksander Humboldt na s. 35, Pierre Humbert na s. 172, John Merriam na s. 48 i 50 czy Thomas Huxley na s. 55). Obficie korzysta z dotychczasowego dorobku nielicznych do momentu powstania jego książki pionierów - teoretyków amerykańskiej interpretacji dziedzictwa. Wreszcie umiejętnie łączy ich tezy z nabytymi przez dziesiątki lat kompetencjami i życiową mądrością praktyków interpretacji – opiekunów parków narodowych i przewodników. Od nich to pozyskuje i włącza jako mikroelementy budulca swojego dzieła esencję ich zawodowych doświadczeń skondensowaną w krótkich wypowiedziach, które odnalazł w ich publikacjach lub wykładach albo sam zainspirował i udokumentował w trakcie wzajemnych kontaktów. Tak właśnie powstają pionierskie koncepcje każdej nowej interdyscyplinarnej humanistycznej dziedziny wiedzy.

Jest także Tilden bystrym obserwatorem życia współczesnych sobie ludzi. Analizuje kompetencje i pasje interpretatorów, przedkładając przed oczy Czytelnika to, co w nich najlepsze i zasługujące na naśladowanie. Obserwuje zachowania, reakcje i preferencje turystów, dzięki czemu dochodzi do kapitalnych w swoim znaczeniu wniosków na temat (ogólnych) założeń interpretacji i budowania jej (szczegółowych) programów. Krytycznie, ale i życzliwie przygląda się również ludziom w organizacjach. Śledzi więc rozliczne wymiary funkcjonowania instytucji zajmujących się dziedzictwem, zwłaszcza amerykańskiej NPS, ale także licznych muzeów i parków narodowych, po czym zdaje relację z decyzji i praktyk,

wskazując na rezultaty podejmowanych (lub lekceważonych) działań dla skuteczności interpretacji. Owocem tej nieustającej i trwającej długie lata obserwacji i analizy jest napisana prosto i spójnie, a jednak zawierająca setki przekonujących empirycznych argumentów opowieść, która jednocześnie może pełnić rolę ogólnej teorii interpretacji. Tak właśnie powinna wyglądać humanistyczna monografia naukowa, wyznaczająca nowe ścieżki refleksji i praktyki, choć dziś niestety „urzędnicy od nauki” (bolesna to dygresja) w naszym kraju robią wszystko, by humanistom tę drogę komunikacji obrzydzić i by ich do jej kontynuacji zniechęcić.

Tilden jest również mistrzem jędrnego języka. Jego wywód jest napisany spójnie, oszczędnie, a jednocześnie skrzy się od przykładów. Te - idealnie dobrane i prosto, zrozumiale opisane - znakomicie podbudowują jego kolejne tezy i jednocześnie przekonują (a nawet pozyskują) Czytelnika. Można powiedzieć, że każdy rozdział jego dzieła to osobna opowieść, która ma swój punkt wyjścia, pasjonujące rozwinięcie, moment kulminacji i morał. W tej książce Tilden nie tylko pisze o interpretacji. On ją uprawia, tym samym interpretując dla swoich czytelników... samą interpretację.

Freeman Tilden jest przy tym genialnym autorem i użytkownikiem maksym. Idealnie dobrane, stosuje je jako motto dla kolejnych rozdziałów, przez co nadaje im z góry ramy i wiąże każdy kolejny ich fragment z całością rozdziału i dzieła. Tak jest przykładowo na stronie 47, kiedy dla spojenia klamrą swojego wywodu o znaczeniu nawiązywania do doświadczeń odbiorcy cytuje obrazowe zdanie Emersona o czytaniu uczestniczącym i utożsamiającym. Ten sugestywny fragment przez cały czas lektury rozdziału narzuca Czytelnikowi (potencjalnemu interpretatorowi) towarzystwo odbiorcy i jego oczekowań. Takie sentencje Tilden wprowadza również wszędzie tam, gdzie jego Czytelnik intuicyjnie spodziewa się doprowadzenia wywodu do kropki i lapidarnego podsumowania lub wskazania, które łatwo będzie zapamiętać. Nie chce być przy tym jedynym „nauczycielem i mistrzem”. Równie chętnie, co po własne myśli (jak na stronie 94, kiedy opisuje hipotetyczną interpretację... ptaka dla kosmity), sięga on po cytaty z klasyków filozofii, literatury czy współczesnych sobie myślicieli. Taki zabieg można prześledzić na s. 75-76, gdzie Autor, po zwięzłym opisie użyteczności metafor jako językowych środków w opowieści interpretatora, oddaje głos Johnowi Wilkinsonowi.

„*Verba movent – exempla trahunt*” - słowa mogą ulatywać – pociągają za to przykłady. I w tym zakresie Tilden ujawnia się jako mistrz praktycznego nauczania interpretacji. Każdorazowo po zaaplikowaniu swojemu czytelnikowi nie za wielkiej „dawki” teorii plastycznie opisuje on jej zastosowania, niemal za rękę prowadząc go do miasta, parku narodowego, skansenu lub muzeum, gdzie słowami maluje przed nim przykład umiejętnego, często intuicyjnego wdrożenia danej zasady interpretacji lub wykorzystania jakiejś jej metody albo właśnie brzemiennej w skutki jej zlekceważenia. Pozytywny przykład znajdziemy na stronie 63, gdy po opisie zasady ujawniania znaczeń Autor pokazuje wydarzenie (erupcję wulkanu na Alasce) zinterpretowane z dystansem do szczegółowych prezentacji faktów, za to z użyciem rozlicznych porównań, które sugestywnie uruchamiają wyobraźnię odbiorcy i najpierw malują bliski jego doświadczeniom obraz, a potem tworzą emocjonalną więź z opisywanym procesem. Inny genialny przykład, tym razem negatywny, to opis umieszczony na stronach 221-222, który (z okrutnym wobec miłośników jednak nienazwanej instytucji użyciem komizmu) pokazuje zabójcze oddziaływanie źle skomponowanych ekspozycji muzealnych. Takie kolekcje i wystawy - zdaniem Tildena i piszącego te słowa - odbijając ambicje swoich twórców lub zarządców placówek potrafią skutecznie wyeliminować jakiegokolwiek poszukiwanie spójności, a jednocześnie zniechęcić każdego zwiedzającego do wszelkiego namysłu i na długo wybić mu z głowy odwiedzenie kolejnego muzeum. Tak opisane miejsca i działania z pewnością na długo pozostaną w świadomości czytającego Tildena autora koncepcji interpretacyjnej dla polskiej instytucji czy programu turystycznej

interpretacji lokalnych zasobów, ukierunkowując jego myśl na istotne zagadnienie, wskazując mu prawidłową ścieżkę postępowania lub ostrzegając przez fałszywym krokiem albo zaniedbaniem.

Polskie tłumaczenie książki zostało zrealizowane kongenialnie. Język tłumaczki (Agnieszka Wilga) oddaje wyjątkową ekspresyjność i bogactwo pierwotnego tekstu Tildena. Na pewno praca nad tym przekładem wymagała od niej nie tylko pełnej koncentracji na samym tekście, ale i jego zapoznania z jego rozlicznymi kontekstami, w tym przyswojenia sobie rozległej wiedzy o źródłach Autora (a czasem o ich oryginalnych zapisach) oraz o poszczególnych miejscach i zasobach, które opisuje. Przedkładany Czytelnikowi rezultat jest świadectwem najwyższej klasy profesjonalizmu tłumaczki. Publikacja jest także starannie wydana. Na szczególną uwagę zasługują przy tym bardzo liczne, znakomicie dobrane przez zespół wydawniczy, zdjęcia ukazujące miejsca i obiekty oraz wydarzenia i zabiegi, które Tilden w swoim tekście przywołuje jako przykłady, czyniąc je tym samym elementami „akcji” swojej opowieści. Bez owych trafionych i umieszczonych we właściwych miejscach wizualizacji, sugestywnie ilustrujących, a jednocześnie nie zawłaszczających uwagi dla siebie (zdjęcia są czarno-białe) polskiemu Czytelnikowi na pewno trudniej byłoby zrozumieć wszystkie fasety tego tekstu, w tym nawet niektóre fundamentalne założenia zasad interpretacji i szczegółowe postulaty Tildena. Solidne, twarde okładki dają nadzieję na długie korzystanie przez znaczne grono ludzi, co ma niemałe znaczenie dla nabywających książkę instytucji lub publicznych bibliotek.

## Zakończenie

Interpretacja dziedzictwa nie jest działalnością nową i nie została „wymyślona” przez Freemana Tildena. Jest ona niemal tak stara jak sama turystyka, o czym Czytelnik może się przekonać choćby czytając zamieszczony w naszym czasopiśmie tekst autora niniejszych słów [Mikos v. Rohrscheidt 2019a]. Śladem Tildena poszli – uczciwie dokumentując jego wkład i wprowadzając własne koncepcje – tacy kreatywni badacze interpretacji jak J. A. Veverka [1994] czy W. Nuryanti [1997] i liczni kreatorzy jej nowych koncepcji jak J. Falk i L. Dierking [1992], T. Ludwig [2003, 2008], N. Simon [2010] czy G. Tilkin [2014]. Do jego myśli wracają też współcześni krytycy interpretacji, jak D. Lowenthal [1996] i D. Uzzell [1998]. Tildenowska wizja interpretacji jest szeroko uwzględniana w koncepcji centrów interpretacji jako odrębnego rodzaju instytucji kultury i węzłów turystyki kulturowej [Izquierdo Fugas i inni 2005]. Sięgają też często do jego koncepcji dzisiejsi badacze i autorzy publikujący w poświęconych problematyce interpretacji dziedzictwa czasopismach naukowych, jak ukazujący się od 1996 r. „Journal of Interpretation Research” [JoIR 2019 [www](http://www.jo-ir.org)] oraz współpracujący ze sobą w krajowych [Guidelines NSW 2005] i międzynarodowych stowarzyszeniach, takich jak Interpret Europe [IE 2019 [www](http://www.interpret-europe.org)] oraz we wszystkich większych krajowych ośrodkach interpretacji, jak choćby polski Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Jednak fundamentalną zasługą Freemana Tildena dla interpretacji dziedzictwa, porównywalną z rolą Kanta w filozofii poznania i wiedzy, Kopernika w astronomii czy Einsteina w fizyce, jest wzięcie pod uwagę niedocenianego dotąd, a centralnego jej czynnika, a także związane z tym przewartościowanie jej założeń oraz nowy opis całego jej procesu. W przypadku interpretacji jest to zwrócenie uwagi na zaangażowanie jej odbiorcy (który odtąd będzie już zawsze traktowany jako jej uczestnik), opisanie pożądanego rezultatu z jego punktu widzenia (a jest nim świadomość dziedzictwa i postawa wobec niego, a nie systematyczna wiedza o nim) oraz położenie akcentów samej interpretacji na samodzielnym odkrywaniu znaczeń dziedzictwa przez owego uczestnika. W ślad za tym idzie spójne opracowanie i przystępne sformułowanie oraz wyłożenie jej nielicznych, lecz



fundamentalnych (i tym samym ponadczasowych) zasad. Tilden wskazuje także metody oraz instrumenty interpretacji, te jednak z czasem muszą i będą ulegać zmianie wraz z wprowadzeniem nowych interpretowanych obszarów i rozwojem technologii [Mikos v. Rohrscheidt 2019b].

Ze względu na owo „kopernikańskie” znaczenie książki Tildena jako swoistego „De revolutionibus” interpretacji dziedzictwa należy być wdzięcznym pomysłodawcom i autorom jej polskiego przekładu, że od tej pory nie jesteśmy zmuszeni czytać jej wyłącznie po angielsku. Należy mieć nadzieję, że dzięki temu trafi ona „pod strzechy” mniej wspaniałych lokalnych muzeów, do rąk zarządców rezerwatów i zwykłych przewodników, a także jako lektura na listę wymagań przedmiotowych dla naszych studentów, co w konsekwencji może doprowadzić do nie tylko teoretycznego, ale faktycznego przełomu w praktyce polskiej interpretacji dziedzictwa. Tej realizowanej dla turystów i z ich udziałem, a przecież nie tylko dla nich.

Na końcu recenzji oczekiwana jest wyraźna rekomendacja. Książka Freemana Tildena, ze względu na treść i fundamentalne znaczenie dla jej przedmiotu, powinna znaleźć się na biurku każdego menedżera instytucji kultury posiadającej zbiory świadectw dziedzictwa i przyjmującej turystów, każdego dyrektora parku narodowego i krajobrazowego oraz w rękach merytorycznych pracowników tych placówek. Ze względu na swój uporządkowany, ekspresyjny w wyrazie i prosty w recepcji wywód powinna też trafić do autorów lokalnych programów interpretacji oraz do wszystkich polskich interpretatorów – praktyków: dbających o swój profesjonalny warsztat przewodników miejskich, terenowych, muzealnych i osób oprowadzających po obszarach przyrodniczo cennych. Wreszcie, jako kanoniczna pozycja, bez której trudno zrozumieć współczesne podejście tak do dziedzictwa, jak i jego interpretacji, powinna ona być zalecana studentom na kierunkach kulturoznawczych i turystycznych, a jej znajomość - już bez alibi w postaci bariery językowej – powinna być od nich egzekwowana.

### **Literatura:**

- Falk J.H., Dierking L.D., 1992, *The Museum Experience*, Whalesback Books, Washington
- Guidelines NSW, 2005, *Interpreting Heritage Places and Items Guidelines. Endorsed by the Heritage Council of NSW August 2005*, NSW Heritage Office, Parramatta
- Izquierdo Tugas P. i in., 2005, *Heritage Interpretation Centres. The Hicira Handbook*, Institut d'Edicions de la Diputació de Barcelona, Barcelona
- Lowenthal D., 1996, *Possessed by the Past: The Heritage Crusade and the Spoils of History*, The Free Press, New York
- Ludwig T., 2003, *Grundlagen der Interpretation. Das Kurshandbuch*, Bildungswerk interpretation, Werleshausen
- Ludwig T., 2008, *Kurshandbuch Natur- und Kulturinterpretation*, Gicom Buchdruck, Borgentreich
- Mikos v. Rohrscheidt A., 2014, *Współczesne przewodnictwo miejskie. Metodyka i organizacja interpretacji dziedzictwa*, Proksenia/KulTour.pl, Kraków-Poznań
- Mikos v. Rohrscheidt A., 2019a, *Zarys dziejów interpretacji dziedzictwa w turystyce i propozycja ich systematyki*, "Turystyka Kulturowa" nr 3, s. 7-32
- Mikos v. Rohrscheidt A., 2019b, *Przedmiot interpretacji dziedzictwa we współczesnej turystyce kulturowej - główne typy interpretowanych zasobów i wiodące treści*, "Turystyka Kulturowa" nr 4, s. 65-91
- Nowacki M., 2012, *Heritage Interpretation*, AWF Poznań
- Nuryanti W., 1997, *Interpreting Heritage for Tourism: Complexities and Contradictions*, Tourism and Heritage Management, Gadjah Mada University Press, Yogyakarta
- Simon N., 2010, *The Participatory Museum*, Museum, Santa Cruz, USA
- Tilden F., 1957, *Interpreting our Heritage*, The University of North Carolina Press, Chapel Hill
- Tilden F., 2019, *Interpretacja dziedzictwa*, Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT, Poznań

Tilkin G., 2014, *InHerit. Professional Development in Heritage Interpretation. Manual*, Alden Biesen, Bilzen

Uzzell D.L., 1998, *Interpreting Our Heritage: A Theoretical Interpretation*, [w:] D.L. Uzzell, R. Ballantyne (red.) *Contemporary Issues in Heritage and Environmental Interpretation: Problems and Prospects*, The Stationery Office, London s. 11-25

Veverka J.A., 1994, *Interpretive Master Planning*, Falcon Press, Helena

Portale internetowe:

IE 2019 [www](http://www.interpret-europe.net) – Interpret Europe – Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy i Praktyków Interpretacji Dziedzictwa z siedzibą w Witzenhausen (Niemcy) – [www.interpret-europe.net](http://www.interpret-europe.net)

JoIR 2019 [www](http://www.interpnet.com) – „Journal of Interpretation Research” – czasopismo naukowe poświęcone interpretacji dziedzictwa publikowane w USA - [www.interpnet.com](http://www.interpnet.com)